

Pokolenia



Fot. M. MONASTERSKA

Starsi czytelnicy pamiętają jeszcze zapewne Dobiesława Damięckiego, jednego z najbardziej lubianych aktorów polskich okresu międzywojennego. Było w nim coś buntowniczego, siła i wdzięk romantycznego bohatera. „Damian” (jak go powszechnie w kręgach artystycznych nazywano) był nie tylko wybitnym aktorem, lecz także zasłużonym działaczem społecznym, który wiele trudu i pracy poświęcił organizacji aktorów ZASP. Piękną kartę zapisał „Damian” w okresie wojny, czynny w ruchu oporu, zaświadczał w działaniu rzetelność swojej patriotycznej postawy. Grywał jeszcze sporo po wojnie i upamiętnił się znakomitą rolą w „Uczniu diabła” G. B. Shawa, z którą objechał liczne miasta polskie. Grał tam wraz ze swą żoną Ireną Górską, bardzo dobrą aktorką charakterystyczną. Zmarł przedwcześnie, w pełni sił i możliwości twórczych.

Dobre imię Damięckich ponieśli dalej jego dwaj synowie: Damian i Maciej. Odziedziczyli talent i zamiłowanie do teatru zarówno po ojcu, jak i po matce. Damian otrzymał w spadku po ojcu romantyczny gest i szlachetny ton, Maciej czuje się (podobnie jak i matka) lepiej w rolach charakterystycznych. Ogladaliśmy ich nie tak dawno w znakomitym telewizyjnym przedstawieniu „Matki” Czapka, gdzie bracia grali braci. Było to bardzo interesujące i niezwykle przekonujące, bo całkowicie prawie autentyczne. Występują w dwóch różnych teatrach: Damian jest aktorem Teatru Wspaniałego, gdzie zagrał niedawno bardzo dobrze w przedstawieniu „Końca długiego dnia” O’Neilla. Maciej jest w Teatrze Dramatycznym m. st. Warszawy, gdzie przygotowuje się do nowych ról. Będziemy ich zapewne nieraz jeszcze oglądali na scenie, w filmie i w telewizji.